

Stekelenburg tak, Stekelenburg nie, Stekelenburg być może. I tak od kilku tygodni, w meczach przeciwko Palermo i Lazio pierwszym bramkarzem stał się Urugwajczyk Goicoechea. Holender wypadł po raz pierwszy w trakcie meczu z Parmą, w wyniku kontuzji goleni został zmieniony w przerwie przez Goicoecheę. Od tamtego czasu pojawiło się wiele wątpliwości...

Od tamtej pory bowiem, wielu zauważyło brak odporności na ból, bardzo niski próg tolerancji. Szybko pojawił się "przypadek Stekelenburga": realne problemy czy wycofanie się z konieczności w momencie gdy uświadomił sobie, że Zeman obrał inną drogę? Gdyż w międzyczasie Goicoechea, dzięki przykładaniu się na treningach, "zdobył" szybko sztab Giallorossich.

W ostatni czwartek Stekelenburg przeszedł prześwietlenie mające na celu sprawdzenie kondycji pierwszego palca prawej ręki, który skręcił podczas jednego z treningów. Obyło się bez poważnego uszkodzenia, jednak w poniedziałek Holender na pewno nie wybiegnie na boisko. Wątpliwości zwiększyły się gdy Stekelenburg zaliczył nieco ponad sezon w zespole Giallorossich, rozpoczęty latem zeszłego roku: 41 straconych goli w 29 występach (w tym sezonie 18 bramek wpuszczonych w 9 meczach). Nie biorąc pod uwagę liczb, odczucia co do Stekelenburga są zawsze mniej więcej te same: nigdy nie pojawiła się pewność co do posiadania w bramce stuprocentowego numeru jeden. Poprzedni sezon zakończył prawie dwa miesiące przed jego finałem w związku z urazem barku.

Wraz z przybyciem Zemana do Trigorii, wydawało się, że Stekelenburg w końcu obrał właściwą drogę. Po wielu problemach, zarówno taktycznych jak i związanych z adaptacją do nowej rzeczywistości, Holender wydawał się być w stanie wrócić i zapewnić swoją pomoc. Następnie jednak pojawił się stop w Parmie. W międzyczasie Stekelenburg stracił na chwilę także miejsce w reprezentacji. Roma ma teraz nadzieję, że 6,5 mln wydanych nieco ponad rok temu nie będzie dewaluować się dalej. Klub sprzedałby go ostatniego lata, jednak nie znalazł nabywcy, a jedynie manifestacje zainteresowania. Zeman otworzył hipotezy zmiany bramkarza wskazując na Goicoecheę, który przybył w ostatnim dniu mercato: teraz oczekiwaniu na powrót Stekelenburga (kiedy nastąpi?), pierwszym bramkarzem Romy jest Urugwajczyk.

Autor: abruzzi